

2020, WÓDA COLA PALE WEED

nie mam już sił
nie mam już sił
nie mam już sił

nie mam już sił
nie mam już sił
nie mam już sił

patrzę tak na was
w głowie mam plan
muszę go poskładać
nie chce ich słuchać, a oni chcą gadać
coś mi wypadło
dobra, musze spadać
jesteś tak głupia, że nie pogadamy
znalazłeś kur* poszukując damy
ja się nie wczuwam, przez skazy na bani
jak się przedstawiam, mówi że się znamy
choć jej nie pamiętam
choć chciałbym pamiętać
choć jej nie pamiętam
ona była piękna
ale była piękna
ale była tępa

chu* z nią
Filip to malarz, bit to jego płótno
mój dom
to dom moich ludzi
nie masz wstępu, kur*o!

WÓDA COLA PALE WEED
tylko jak zapłacze to mam drip
jak przyszedłeś komuś wciskać kit
dobrze radze, kur* wyjdź stąd
porobiony znowu robie pit stop
wchodzi molly, robi mmi sie zimno
dzisiaj odpuszczam i pierd* wszystko
jutro znów będę planował przyszłość
WÓDA COLA PALE WEED
tylko jak zapłacze to mam drip
jak przyszedłeś komuś wciskać kit
dobrze radze, kur* wyjdź stąd
chciałem uczuć, ciągle czuje zimno
tu gdzie ludzi życie ściera w pył,
chcesz mnie zabić, chciałbyś żebyś upadł nisko
nie ma chuja, i tak będę żył!

czuje się zagubiony
każdy krok to me piętno
przeszedłem dużo gówna
żeby doceniać piękno
hold up, pull up, mała dziwka chciała chu*a
ja nawija, ty sie bujasz
nie chcesz hajsu, taaa, akurat!
czasem żyje z głową w chmurach, myśląc o niej: TO NIE RURA!

a może tak
a może nie
a morze łez wylewam gdzieś w poduszkę
nie poddaje się
ambicję mam, wyleczę się
zrobiłem plik, wydałem plik
nie miałem pić, a znowu ty, trucizna krwi

samotności nie leczy kwit

zrobiłem taki syf, że aż przykro mi wyjść
łapałem już za klamkę, obrotowe ma drzwi
za sobą mam ekipę, która w kosmosie lata
musiałem tam wyjebać, mam już dość tego świata
twoja dupa mówi, mam już dość tego durnia
dziwko, już wiesz gdzie mnie szukać
2 0 to mój, kod, moja karta
2 0 to mój lot, to mój czas
jebać szlaufa dziś!

WÓDA COLA PALE WEED
tylko jak zapłacze to mam drip
jak przyszedłeś komuś wciskać kit
dobrze radze, kur* wyjdź stąd
chciałem uczuć, ciągle czuje zimno
tu gdzie ludzi życie ściere w pył,
chcesz mnie zabić, chciałbyś żeby upadł nisko
nie ma chuja, i tak będę żył!

narco polo
suko czuje ten polot
zmieniam se kolor
Laurent polo
łapie cie gula ze palę se lolo
poza kontrolą
proszę cię, skończ,
nawet nie słucham cie kolo
łyche zalewam se colą

ziomy zielone jak Joda
jak moja kolej to weź mi to podaj
pola na łyk a nie koda
podana łapa dla zioma
hola, hola, zawsze ponad, zawsze wyżej
2 0 – exclusive
2 0 na treecie

2 0 the gout
designa code
chowasz sie w ką
tak po prostu, jebać postój
ciągle do przodu
wszystko od zera, dlatego nie mogę zaspokoić głodu
tip top pod blokiem
tak rok za rokiem
hajs pod blokiem ja as jak poker
każdy z nich pozer
potencją noże
historie tworzę
VIP loże wypełnia 2 0
2 0 patrz jak bangla - to moja banda
mnie nosze bandan
nie robie paw paw
słyszę puk puk
schodzę
2 0 patrz jak bangla

WÓDA COLA PALE WEED
tylko jak zapłacze to mam drip
jak przyszedłeś komuś wciskać kit
dobrze radze, kur* wyjdź stąd
porobiony znowu robie pit stop
wchodzi molly, robi mmi sie zimno

dziś odpuszczam i pierd* wszystko
jutro znów będę planował przyszłość
WÓDA COLA PALE WEED
tylko jak zapłacze to mam drip
jak przyszedłeś komuś wciskać kit
dobrze radze, kur* wyjdź stąd
chciałem uczuć, ciągle czuje zimno
tu gdzie ludzi życie ściera w pył,
chcesz mnie zabić, chciałbyś żebym upadł nisko
nie ma chuja, i tak będę żył